

Lidia Kosk

Szklana góra

Wspinam się pod górę
dźwigając skarb
przerastający moje siły
wiadro wody

Odpowiedzialność wspomaga
nogi potykające się
o zlodowaciałe
grudy śniegu

Padam
woda spływa
razem ze mną w dół
zamarzając
jak łyżki na policzkach

Przede mną znów góra
coraz bardziej szklista

Błysk słońca na moment
powiększa mnie cieniem
gdy znów idę mierzyć się
z moją szklaną górą

